

W dniach 14-21.05.2012 klasa II B przebywała na obozie sprawnościowym w Kostkowicach na terenie bazy ZHP Hufca w Zawierciu. W pięknym lesie sosnowym, w pobliżu malowniczych jeziorek spędziliśmy 7 trudnych dni. Mieszkaliśmy w namiotach, przez pierwsze trzy dni było bardzo zimno, ale że jesteśmy zahartowani to daliśmy radę i nikt się nie pochorował. Na własnej skórze odczuliśmy co to są „spartańskie warunki". Zajęcia prowadzone były przez mjr rezerwy K. Hasiaka, J. Szewczyka i p. Artura. Dzień rozpoczynał się pobudką o 6 rano, potem zaprawa (bieg na 3 km), toaleta, śniadanie o 8. Od 8.30 zaczynały się zajęcia w drużynach. Codziennie czekała nas jakaś niespodzianka. Ćwiczyliśmy pierwszą pomoc, strzelanie z pistoletu, biegi na orientację, kopanie okopów, wspinaczkę skałkową, odnajdywanie punktów w terenie, most linowy. Na brak atrakcji nie mogliśmy narzekać.

Alarm pożarowy (w 2 min. Pod jadalnią) albo alarm bojowy (w 20 min. z pełnym rynsztunkiem). Najgorzej mieli Ci, którzy przyjechali z walizkami. Pod koniec obozu już zawsze byliśmy spakowani i udawało nam się zmieścić w czasie. W nocy warty zmieniały się co 2 godz. A warta przy ognisku trwała od 22 do 6 rano. Najchętniej brały ją dziewczyny, bo wtedy były zwolnione z rannej zaprawy. Ciągle byliśmy niewyspani, ale mjr Jan uczył nas, że żołnierz śpi w każdej możliwej chwili i pozycji. Niektórzy tę sztukę opanowali do perfekcji. W ramach zaplanowanych zajęć mieliśmy biwakowanie nocne w lesie przy ognisku. Na szczęście trochę się ociepliło i nawet nasza wychowawczyni p. Małgorzata Liszkiewicz, z trudem bo z trudem, ale przetrwała. Za nie przestrzeganie regulaminu można było zostać „liderami" i wykonywać dodatkowe obowiązki. Zwłaszcza dwóm naszym kolegom ta funkcja bardzo się podobała i ciągle „liderowali". W ostatnim dniu zawody i zaliczenia, na szczęście wszystkim się udało. Obóz był dla nas ciężką, ale fajną przygodą, Ustrzyki wspominamy jako kolonię. Zobaczymy co powiedzą pierwszaki po powrocie. Życzymy im powodzenia. W przyszłym roku będzie im łatwiej w Kostkowicach. Wspaniałe wspomnienia zostaną nam na lata. Niektórzy planują tu powrót już w lipcu na obóz otwarty organizowany przez Stowarzyszenie byłych żołnierzy.

